

To była prawdziwa przygoda

Głogowianie, którzy wzięli się w rejs żaglowcem Pogoria, właśnie wrócili z podróży. Było ciekawie, nieraz ekstremalnie, ale przede wszystkim wesoło. Miłośnicy mocnych wrażeń już myślą o kolejnej wyprawie.

O podróżnikach pisaliśmy dwa tygodnie temu, kiedy to autokarem wyruszyli w 18-godzinną trasę do portu w Livorno we Włoszech. Tam czekał już na nich statek Pogoria, na którym spędzili siedem dni. Przypomnijmy, że w wyprawie wzięło udział 15 głogowian, w tym uczniowie II LO oraz Gimnazjum nr 2. Inicjatorem zorganizowania rejsu był **Andrzej Wysoc ki**. – Była to niesamowita przygoda. Wszyscy wrócili z uśmiechami na twarzach i mnóstwem wspomnień – mówi.

Wiele wrażeń

Głównym założeniem rejsu było pokazanie młodzieży, jak wygląda życie na statku. Uczniowie pomagali w kuchni, brali udział w szkoleniach i wrzucaniu kotwicy, zwiłali żagle, sterowali jachtem, czy opuszczali ponton, którym byli przysporytowani na brzeg. A wszystko pod



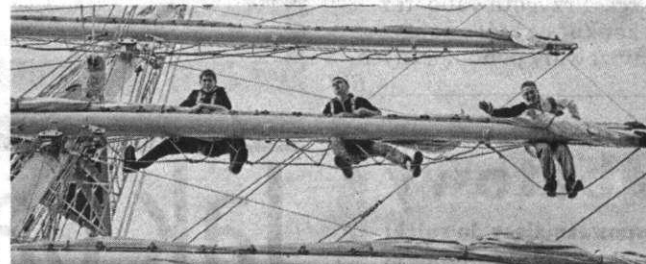
foto: Haldiane

okiem kapitana Andrzeja Ziajki. – Jestem bardzo zadowolony z podróży. Poznałem wiele osób, bo w rejsie brali udział uczniowie z Łodzi i Krakowa. Zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc. Mielśmy okazję spróbować tamtejszej kuchni. Warunki też były naprawdę dobre – mówi **Mariusz Zalewski** (18 l.). Pobudka na statku była o godz. 7 rano. Później czas na śniadanie i o godz. 8 apel połączony ze stawianiem bandery. Każda osoba miała przypisane określone zadania. – Na statku obowiązują

system wachtowy. Co cztery godziny osoby się zmieniały. Muszę powiedzieć, że nie ominęła nas pierwszego dnia choroba morska. Mielśmy na statku tak zwaną ścianę płaczu. Jak kogoś bolał brzuch, to tam szedł. Mnie też dopadło. Tylko jedna osoba z naszej grupy była odporna – śmieje się licealista.

Planują kolejną wyprawę

Uczestnicy wyprawy mieli okazję zwiedzić m.in. Monte Carlo i jedno z najstojniejszych kasyn znajdujących się w tym mieście, Saint-Tropez,



Nicę i San Remo. Młodzież zobaczyła również budynek, w którym kręcono film „Zandarm”, gdzie główną rolę grał Louis de Funès. – Zrobiliśmy mnóstwo zdjęć. W wolnych chwilach zwiedzaliśmy. Natomiast na statku braliśmy udział w wykładzie profesora Brzozowskiego oraz graliśmy w karty. Było kilka sytuacji ekstremalnych. Na przykład, gdy wchodziło się na reje. Ale jestem bardzo zadowolony – mówi **Dagmara Brok** (18 l.). Podróżnicy już myślą o kolejnej wyprawie statkiem Pogoria. – Chcie-

libyśmy, żeby co roku organizowano takie podróże. Najbliższy rejs będzie miał miejsce najprawdopodobniej w listopadzie tego roku. Ogłosimy w szkołach, że jest możliwość przeżycia naprawdę ciekawej przygody. Myślimy również o tym, aby zorganizować spotkanie, podczas którego opowiemy o podróży. Chcielibyśmy podziękować prezydentowi Janowi Zubowskiemu za zaangażowanie w przygotowanie rejsu – dodaje Wysocki.

Arkadiusz Orman

Głos Głogowa 20.02.2014